

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 9 kwietnia 2019 r., wydanym w sprawie z powództwa E. W. przeciwko S. K. (1) o zapłatę, Sąd Rejonowy w Pabianicach oddalił powództwo i stwierdził, że koszty procesu ponosi powód.

Sąd I instancji ustalił, że powód jest właścicielem nieruchomości w K. przy ul. (...), która graniczy z nieruchomością S. K. (1), a na granicy pomiędzy nimi znajduje się studnia. Pozwany przy kupnie nieruchomości został zapewniony przez zbywcę, że to zbywca zbudował tę studnię i że należy ona do niego. Pierwotnie studnia była połączona instalacją z domami na obu posesjach, zamontowane były hydrofony, jednak w latach 90-tych XX w. połączenie to zostało zlikwidowane i oba gospodarstwa pobierają wodę z sieci wodociągowej. Ze studni korzystał powód, czerpiąc wodę do podlewania roślin i w tym celu zamontował pompę, choć także rodzina pozwanego podlewała klomb wodą ze studni. Strony pozostają w konflikcie sąsiedzkim. Pozwanemu przeszkadzał hałas pompy i zanieczyszczanie wody w studni ściekami z posesji powoda, a także zwracał uwagę powodowi, że otwarta studnia stanowi zagrożenie dla zwierząt domowych. W dniu 19 czerwca 2018 r. pomiędzy stronami doszło do awantury, w trakcie której pozwany bez uzgodnienia z powodem uszkodził i zasypał studnię, w wyniku czego nie nadaje się ona do użytku – ma skutki górny krąg, zniszczony daszek, jest zasypana gruzem, gałęziami i ziemią. Powód zwrócił się do przedsiębiorcy odpowiedniej specjalności, który określił koszt naprawy za: wymianę górnego kręgu na nowy na kwotę 800,00 zł, odmulenie dna studni ze szlamu na kwotę 800,00 zł oraz wybranie gruzu i gałęzi wraz z uszczelnieniem łączów kręgów betonowych na kwotę 1.200,00 zł. W piśmie z dnia 25 czerwca 2018 r. E. W. wezwał S. K. (1) do przywrócenia funkcjonalności studni poprzez naprawę górnego kręgu studni oraz usunięcie z jej wnętrza gruzu, gałęzi i ziemi w terminie 7 dni od daty odbioru wezwania, zaś w piśmie z dnia 12 września 2018 r., doręczonym w dniu 13 listopada 2018 r. – do zapłaty kwoty 2.800,00 zł tytułem odszkodowania za zniszczone mienie w terminie 7 dni od daty odbioru wezwania pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego.

Rozważając zasadność powództwa, Sąd meriti przypomniał, że posiadanie rzeczy jest prawnie chronione przez ustawodawcę, a na podstawie art. 344 § 1 zd. I k.c. przeciwko temu, kto samowolnie naruszył posiadanie, jak również przeciwko temu, na czyją korzyść naruszenie nastąpiło, przysługuje posiadaczowi roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego i o zaniechanie naruszeń, jednak powód nie wystąpił w niniejszym procesie z roszczeniem opisanym w przywołanej normie, lecz domagał się odszkodowania pieniężnego za uszkodzenie studni, określając kwotę należnego mu odszkodowania winna na sumę odpowiadającą kosztom przyszłego usunięcia szkody powstałej wskutek działania pozwanego. W ocenie Sądu, roszczenie takie, zgłoszone w oparciu o art. 415 k.c., przysługuje wyłącznie osobie, która rzeczywiście poniosła szkodę, czyli właścicielowi studni, natomiast powód nie złożył wiarygodnych dowodów potwierdzających jego prawo własności, zaś jego twierdzenie, że to on wybudował studnię za zgodą poprzedników prawnych pozwanego, zostało zanegowane przez S. K. (2). Sąd wskazał dalej na art. 154 § 1 zd. I k.c., zgodnie z którym domniemywa się, że mury, płoty, miedze, rowy i inne urządzenia podobne, znajdujące się na granicy gruntów sąsiadujących, służą do wspólnego użytku sąsiadów i podniósł, że studnia, którą zniszczył pozwany znajdowała się na granicy nieruchomości stron, co uniemożliwia uznanie, że stanowiła ona własność bądź współwłasność powoda, gdyż można tu jedynie mówić o współposiadaniu i użytkowaniu studni. Zdaniem Sądu, brak jest podstaw do uznania, że E. W. ma legitymację czynną do wystąpienia z roszczeniem odszkodowawczym polegającym na zapłacie określonej sumy pieniężnej przeciwko pozwanemu, który ma takie samo prawo współposiadania i współużytkowania studni.

Sąd Rejonowy zaznaczył, że gdyby nawet przyjąć za prawdziwe twierdzenia powoda o przysługiwaniu mu prawa własności studni, to nie udało mu się wykazać wysokości dochodzonego roszczenia, gdyż nie złożył na tę okoliczność wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego, a jedynie przedstawił będący dokumentem prywatnym kosztorys sporządzony przez przedsiębiorcę zajmującego się studniami. Nie udowodnił przy tym, by kwota wskazana w treści przedstawionego dokumentu odpowiadała rzeczywistym kosztom usunięcia skutków zdarzenia z dnia 19 czerwca 2018 r. i przywrócenia studni do stanu sprzed jej demontażu. Z dokumentacji zdjęciowej, wyjaśnień stron i zeznań świadków wynika, że studnia była stara i miała około 35 lat a w kosztorysie uwzględniono pozycje: „odmulenie dna studni ze szlamu” i „uszczelnienie łączów kręgów betonowych”, przy czym w ocenie Sądu konieczność wykonania

tych prac z dużym prawdopodobieństwem jest w całości bądź w dużej części skutkiem upływu czasu, a nie działań pozwanego. Przypomniano, że opinia prywatna sporządzona na zlecenie strony procesu sądowego i złożona do akt winna być traktowana jako dodatkowe umotywowanie stanowiska strony z uwzględnieniem wiadomości specjalnych, natomiast nie korzysta ona z domniemania zgodności z prawdą zawartych w niej twierdzeń, wobec czego mogą one stać się podstawą dokonania ustaleń faktycznych jedynie wówczas, gdy przeciwnik procesowy strony dołączającej do akt opinię prywatną przyzna, że jej ustalenia są prawdziwe (art. 229 k.p.c.) albo nie zaprzeczy jej prawdziwości (art. 230 k.p.c.). W niniejszym procesie pozwany wprost zaprzeczył twierdzeniom powoda, w tym także twierdzeniom zawartym w kosztorysie, natomiast E. W. nie złożył innych dowodów dla wykazania wysokości swego roszczenia. Z powyższych wszystkich względów powództwo oddalono, a o kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od tego wyroku złożył powód, zaskarżając go w całości, wnosząc o jego uchylenie wraz z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji i zarzucając naruszenie:

- art. 344 § 1 k.c., art. 48 k.c. i art. 415 k.c. poprzez ich błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że powód nie wykazał prawa własności studni i wskazał niewłaściwą podstawę prawną dochodzonego roszczenia;
- art. 230 k.p.c. poprzez nieustalenie kosztów usunięcia szkody na podstawie przedłożonego kosztorysu, a w konsekwencji także naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów poprzez dowolną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego wyrażającą się odmową przyznania przedłożonym przez powoda dokumentom jakiegokolwiek waloru dowodowego, mimo ewidentnej bierności pozwanego i niezaprzeczeniu przez niego okolicznościom faktycznym wynikającym ze złożonego do akt kosztorysu.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na swoją rzecz od skarżącego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Pismem z dnia 15 listopada 2020 r. powód rozszerzył swoje powództwo, zgłaszając obok dotychczasowego roszczenia, traktowanego jako żądanie główne, także żądanie ewentualne polegające na nakazaniu pozwanemu przywrócenia stanu poprzedniego, a decyzję swoją uzasadnił tym, że firma, która mogła studnię naprawić, została w czasie trwania postępowania zlikwidowana, a innej firmy nie udało mu się znaleźć.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 15 lutego 2021 r. przed Sądem Okręgowym w Łodzi powód poparł swoją apelację i wniósł o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego celem ustalenia w ten sposób kosztów naprawy studni, a pozwany domagał się oddalenia apelacji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie mogła zostać uwzględniona.

W pierwszej kolejności stwierdzić trzeba, że art. 383 k.p.c. jasno stwierdza, że w postępowaniu apelacyjnym nie można rozszerzyć żądania pozwu ani występować z nowymi roszczeniami, chociaż w razie zmiany okoliczności można żądać zamiast pierwotnego przedmiotu sporu jego wartości lub innego przedmiotu; bezsprzecznie także zgłoszenie powództwa ewentualnego należy co do zasady traktować jako rozszerzenie żądania pozwu w rozumieniu tego przepisu (tak np. w wyroku SA w Katowicach z dnia 31 stycznia 2017 r., V ACa 369/16, niepubl). Zdaniem Sądu odwoławczego, w rozpoznawanej sprawie nie mamy do czynienia z którąkolwiek z przewidzianych w zdaniu drugim zacytowanego przepisu sytuacji dopuszczalności rozszerzenia żądania, gdyż nie sposób podzielić stanowiska autora apelacji wywodzącego, że do modyfikacji powództwa upoważnia go zmiana okoliczności sprawy. Bezsporne jest w doktrynie prawa i orzecznictwie, że uprawnienie, o jakim mowa w art. 383 k.p.c., przysługuje powodowi tylko wówczas, jeżeli do wymienionej tam zmiany okoliczności dojdzie już po zamknięciu rozprawy w postępowaniu przed sądem I instancji (tak np. K. Piasecki (w:) „Kodeks postępowania cywilnego, Komentarz”, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 2006, Tom I, str. 1382 lub wyrok SA w Poznaniu z dnia 22 lipca 2009 r., I ACa 482/09, niepubl.), co więcej, musi to być zmiana okoliczności tego rodzaju, że uniemożliwiłaby popieranie poprzedniego roszczenia

oraz skutkowałaby utratą przez powoda interesu prawnego w tym zakresie, przy jednoczesnym powstaniu takiego interesu w popieraniu roszczenia nowo zgłoszonego (tak np. w uzasadnieniu wyroku SN z dnia 21 lutego 2013 r., I CSK 586/12, lub w wyroku SN z dnia 16 listopada 1999 r., II CKN 586/98, niepubl.). Okoliczności świadczące o zaistnieniu tych przesłanek podlegają dowodzeniu, jak każdy z faktów, z którego strona powołująca się na nie wywodzi skutki prawne, zatem skarżący, rozszerzając powództwo w toku postępowania apelacyjnego, winien był jednocześnie wykazać, że po zamknięciu rozprawy przed Sądem I instancji wystąpiły okoliczności, które uniemożliwiły mu dalsze popieranie powództwa o zasądzenie odszkodowania pieniężnego, uzasadniają natomiast sformułowanie jako żądania ewentualnego powództwa o przywrócenie stanu poprzedniego. Przede wszystkim jednak podnieść trzeba, że wyjątkowy charakter dopuszczalności żądania w postępowaniu apelacyjnym zamiast lub obok pierwotnego przedmiotu sporu innego przedmiotu sprawia, iż zmiana okoliczności, która warunkuje tę dopuszczalność, musi mieć charakter obiektywny także w tym sensie, że nie można z taką zmianą utożsamiać ewentualnych trudności w realizacji jej głównego żądania, o ile tylko realizacja ta nadal jest obiektywnie możliwa (podobnie w postanowieniu SN z dnia 24 listopada 2017 r., I CZ 83/17, niepubl.). Odnosząc te uwagi do sprawy niniejszej, zauważyć więc trzeba, że w tym wypadku nie zostało nawet w żaden sposób uprawdopodobnione (nie wspominając już o udowodnieniu), iż do opisywanej przez skarżącego zmiany sytuacji w ogóle doszło, a jeśli nawet tak się stało, to że miało to miejsce po wydaniu wyroku przez Sąd Rejonowy. Nawet jednak gdyby fakty te możliwe były do ustalenia, to nie sposób byłoby uznać, że trudności w znalezieniu przedsiębiorcy, który podjąłby się usunięcia skutków działań pozwanego, stanowić mogą zmianę okoliczności uniemożliwiającą popieranie dotychczasowego żądania czy też uzasadniającą konieczność zgłoszenia żądania ewentualnego. Bezsprzecznie dokonanie naprawy studni jest obiektywnie możliwe i notoryjną okolicznością jest również, że istnieją zakłady usługowe, które zajmują się tego rodzaju naprawami, natomiast skarżący nie wykazał, by w tym akurat wypadku nie było możliwe zlecenie fachowemu zakładowi przedmiotowej naprawy, ograniczając się jedynie do głośnych twierdzeń o trudnościach w znalezieniu firmy, która by się tego podjęła; jak już nadmieniono, tego rodzaju problemów nie można utożsamiać z obiektywną niemożnością realizacji roszczenia. Nie jest więc w tym wypadku możliwe przyjęcie, by spełnione zostały przesłanki z art. 383 zd. II k.p.c., a w sytuacji, gdy powód w postępowaniu apelacyjnym, z naruszeniem przepisu art. 383 k.p.c., zmienia czy też rozszerza żądanie pozwu, przedmiotem procesu przed sądem drugiej instancji pozostać musi żądanie w kształcie i zakresie sprzed tej zmiany (tak np. w wyroku SN z dnia 14 grudnia 1999 r., II CKN 422/98, niepubl.).

Biorąc to pod uwagę, Sąd odwoławczy zobowiązany jest dokonać oceny zasadności roszczenia dochodzonego przez powoda w postępowaniu pierwszoinstancyjnym oraz prawidłowości zapadłego w tym postępowaniu rozstrzygnięcia, mając na uwadze zarzuty i argumentację podnoszone w apelacji. W sprawie niniejszej E. W. domagał się zasądzenia na jego rzecz odszkodowania za szkodę wyrządzoną mu przez pozwanego, wywodząc, że kwota tego odszkodowania jest równa kosztom przywrócenia uszkodzonej rzeczy do stanu poprzedniego. Przypomnieć zatem należy, że dochodząc roszczenia z tytułu czynów niedozwolonych, powód winien wykazać jego wszystkie przesłanki, a więc nie tylko to, że pozwany dopuścił się bezprawnego i zawinionego zachowania, ale także że w związku z tym zachowaniem pozostaje szkoda wyrządzona w jego majątku. Sam zaś sposób naprawienia szkody jest co do zasady pozostawiony, zgodnie z art. 363 § 1 k.c., wyborowi poszkodowanego, który może domagać się od sprawcy albo przywrócenia stanu poprzedniego albo zapłaty sumy pieniężnej wyrównującej doznaną szkodę i odpowiadającej jej rozmiarowi; jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być, w myśl art. 363 § 2 k.c., ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. W przypadku natomiast wyboru przez poszkodowanego naprawienia szkody przez przywrócenie stanu poprzedniego, sąd, w razie uwzględnienia powództwa, orzeka, w zależności od treści żądania poszkodowanego, albo o nakazaniu dokonania naprawy pozwanemu dłużnikowi albo o upoważnieniu poszkodowanego do dokonania naprawy na koszt pozwanego dłużnika (tak np. w wyroku SN z dnia 8 września 2017 r., II CSK 857/16, niepubl.). Na gruncie prawa cywilnego – przy określaniu rozmiaru odszkodowania pieniężnego – reprezentatywne jest ustalenie zakresu szkody majątkowej metodą dyferencyjną (różnicową), zgodnie z którą szkodę stanowi różnica między stanem majątku poszkodowanego, który powstał po nastąpieniu zdarzenia sprawczego, a stanem, który by istniał, gdyby to zdarzenie nie zaszło. Możemy tu wyróżnić dwa wypadki, w których na chwilę dochodzenia

roszczenia odszkodowawczego zachodzi podlegający wyrównaniu w drodze odszkodowania uszczerbek w majątku poszkodowanego: sytuację, w której do naprawienia szkody dotąd nie doszło, a rzecz uszkodzona ma w chwili orzekania mniejszą wartość niż przed jej uszkodzeniem oraz sytuację, w której doszło już do poniesienia celowych i niezbędnych wydatków w następstwie zdarzenia szkodzącego, które by nie powstały bez tego zdarzenia i które skutkują usunięciem szkody poprzez naprawienie rzeczy, ale jednocześnie prowadzą do powypadkowego zmniejszenia majątku osoby, która te wydatki poniosła.

E. W. zatem na gruncie art. 415 k.c. w związku z art. 363 § 1 k.c. miał prawo – po wykazaniu, że pozwany dopuścił się zawinionej i bezprawnego zachowania skutkującego uszkodzeniem rzeczy – dochodzić:

1. przywrócenia stanu poprzedniego poprzez nakazanie pozwanemu naprawy rzeczy uszkodzonej (z ewentualnym jednoczesnym upoważnieniem wierzyciela do wykonania zastępczego – art. 480 k.c. – na wypadek, gdyby dłużnik nie wykonał swego zobowiązania w terminie, co dawałoby następnie wierzycielowi możliwość żądania w toku postępowania egzekucyjnego, prowadzonego w celu wyegzekwowania uzyskanego wyroku, przyznania przez sąd od dłużnika – na podstawie art. 1049 § 1 zd. II k.p.c. – sumy potrzebnej do wykonania tej czynności);
2. odszkodowania pieniężnego w kwocie równej różnicy pomiędzy wartością rzeczy uszkodzonej i wartością rzeczy sprzed wyrządzenia szkody, o ile udowodniłby, ile taka różnica wartości wynosi oraz że uszkodzona rzecz należała do jego majątku;
3. odszkodowania pieniężnego w kwocie równej wydatkom poniesionym na naprawę uszkodzonej rzeczy, o ile udowodniłby, że takie wydatki poniósł i w jakiej kwocie; w tym wypadku uprawnienie do żądania odszkodowania przysługiwałoby nie tylko właścicielowi uszkodzonej rzeczy – jak to zdawał się wywodzić Sąd meriti – ale także osobie, która poniosła koszty naprawy, zwłaszcza posiadaczowi zależnemu, o ile zlecenie dokonania naprawy rzeczy nastąpiło zgodnie z ciężącymi na tej osobie obowiązkami (tak np. w uchwale SN z dnia 11 września 2020 r., III CZP 90/19, OSNC Nr 2 z 2021 r., poz. 10).

Powód jednak w sprawie niniejszej nie żądał ani przywrócenia stanu poprzedniego, ani też odszkodowania za poniesiony w swoim majątku i istniejący w chwili orzekania uszczerbek, ale domagał się zapłaty kosztów hipotetycznej restytucji, czyli sumy, jaka będzie niezbędna do przeprowadzenia niewykonanej dotąd naprawy rzeczy. Roszczenie takie istnieje i może być dochodzone w obowiązującym porządku prawnym, ale jedynie wówczas, gdy poszkodowanego upoważnia do tego przepis szczególny, odpowiednio modyfikujący normę art. 363 § 1 k.p.c. Takim unormowaniem jest np. art. 822 § 1 k.c., który ogranicza obowiązek ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej sprawcy do zapłaty świadczenia pieniężnego, co powoduje, że przysługujące poszkodowanemu na gruncie art. 363 § 1 k.p.c. roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego przekształca się, w wypadku skierowania go do tego ubezpieczyciela, w roszczenie o zapłatę kosztów restytucji (przywrócenia uszkodzonej rzeczy do stanu poprzedniego) w kwocie odpowiadającej celowym i uzasadnionym kosztom naprawy, zaś jego powstanie i wysokość nie zależą od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy i czy w ogóle ma taki zamiar (tak np. w postanowieniu SN z dnia 11 kwietnia 2019 r., III CZP 102/18, (...) Nr 4 z 2019 r., w postanowieniu SN z dnia 16 maja 2019 r., III CZP 86/18, (...) Nr 5 z 2019 r. i w wielu innych orzeczeniach). W okolicznościach rozpoznawanej sprawy szczególne przepisy prawa nie przyznają jednak poszkodowanemu roszczenia o zapłatę nieponiesionych jeszcze kosztów przywrócenia do stanu poprzedniego, ale jedynie – jak wskazano wyżej – roszczenie o nakazanie pozwanemu przywrócenia stanu poprzedniego (z ewentualnym upoważnieniem wierzyciela przez sąd do wykonania czynności na koszt pozwanego dłużnika) lub o zapłatę odszkodowania ustalonego metodą dyferencyjną, a więc przez porównanie stanu majątku poszkodowanego sprzed wyrządzenia szkody oraz po jej wyrządzeniu i ustalenie, jaki w tym majątku nastąpił uszczerbek wskutek obniżenia wartości uszkodzonej rzeczy lub wskutek faktycznego poniesienia kosztów jej naprawy.

Zarzuty podniesione w apelacji nie mają więc znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i nie mogą skutkować wydaniem przez Sąd II instancji orzeczenia reformatoryjnego lub kasatoryjnego. Sąd meriti wywodzi w uzasadnieniu swego wyroku, że powództwo mogłoby zostać uwzględnione jedynie wówczas, gdyby wystąpił z nim właściciel rzeczy uszkodzonej, zaś w sprawie niniejszej, w ocenie tego Sądu, nie wykazano, że prawo własności przysługuje powodowi.

Stanowisko to jest o tyle nietrafne, że nawet właściciel rzeczy nie może dochodzić naprawienia szkody poprzez zwrot nieponiesionych jeszcze kosztów naprawy rzeczy, jeżeli – jak w sprawie niniejszej – nie upoważnia go do tego przepis szczególny, modyfikujący ogólne zasady wynikające z art. 363 § 1 k.c. Bez znaczenia zatem dla rozstrzygnięcia sprawy jest trafność czy też brak trafności zarzutów podnoszonych przez skarżącego, który wywodzi, że przedmiotowa studnia jest w myśl art. 48 k.c. częścią składową bezspornie należącej do niego nieruchomości. Na marginesie można tylko dodać, że wywody Sądu Rejonowego, analizującego kwestię własności studni na gruncie art. 154 § 1 k.c. są w oczywisty sposób chybione, gdyż po pierwsze, domniemanie przewidziane w tym przepisie nie odnosi się w żadnej mierze do kwestii prawa własności wskazanych w jego treści urządzeń i nasadzeń (tak już w wyroku SN z dnia 16 września 1960 r., III CO 14/60, OSNCP Nr 4 z 1961 r., poz. 113), a po drugie, studni z pewnością nie można zaliczyć do kategorii urządzeń podobnych do wymienionych w hipotezie tego przepisu, których wspólną cechą jest manifestowanie granicy gruntów, oddzielanie gruntów i zabezpieczanie terenu przed swobodnym dostępem osób trzecich. Nie mogą też odnieść skutku zarzuty apelacyjne dotyczące niedokonania przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych co do wysokości należnego odszkodowania na podstawie złożonego do akt sprawy i – w ocenie skarżącego – niekwestionowanego przez stronę pozwaną kosztorysu, gdyż dowód ten dotyczył ustalenia nie wysokości szkody – czyli istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy uszczerbku w majątku poszkodowanego – ale jedynie przyszłych kosztów restytucji, a zatem ustalenie takie, nawet zgodne z postulatami powoda, nie mogłoby posłużyć określeniu rozmiaru szkody, jakiej wyrównania mógłby domagać się powód w ramach przysługujących mu roszczeń. Z tych samych przyczyn Sąd odwoławczy pominął zgłaszany przez powoda na rozprawie apelacyjnej wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, który miałby oszacować koszty przyszłej naprawy, gdyż okoliczność nie byłaby przydatna dla ustalenia wysokości należnego odszkodowania, a tym samym pozostawałaby bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Odnosząc się wreszcie do zawartych w uzasadnieniu wyroku wywodów Sądu meriti odnoszących się do powództwa posesoryjnego i potencjalnej możliwości dochodzenia na tej drodze przez powoda przywrócenia stanu poprzedniego, które zainspirowały apelującego do postawienia zarzutu naruszenia art. 344 § 1 k.c. i art. 415 k.c., podnieść trzeba, że o ile zgodzić się można z autorem apelacji, że sąd orzekający w sprawie nie jest związany podstawą prawną roszczenia wskazaną przez powoda, to jednak bezsprzecznie na gruncie art. 321 § 1 k.p.c. wiąże go przedmiot żądania pozwu i tym samym nie jest uprawniony do orzekania w przedmiocie roszczenia posesoryjnego polegającego na żądaniu przywróceniu stanu poprzedniego, jeśli powód takiego żądania nie zgłosił w pozwie, natomiast dochodzi roszczenia odszkodowawczego polegającego na żądaniu zapłaty określonej kwoty pieniężnej.

Podsumowując powyższe wywody, stwierdzić trzeba, że zaskarżony wyrok odpowiada prawu, choć przyczyną oddalenia powództwa nie jest brak legitymacji po stronie powodowej, ani też niewykazanie rozmiaru szkody za pomocą przedłożonych środków dowodowych, ale fakt, że powód zdecydował się na dochodzenie roszczenia odszkodowawczego, domagając się naprawienia przez sprawcę poniesionej szkody w taki sposób, jakiego nie przewidują w okolicznościach sprawy obowiązujące przepisy prawa i wykraczający poza granice określone przez art. 363 § 1 k.c. Z tych względów apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.